

**Aleksander Gugin, Grzegorz  
Ostasz, Julia Lisniewskaja**

---

**Ontologiczne podstawy kreowania  
wizerunku liderów politycznych  
(aspekt historyczny)**

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/2, 191-211

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ALEKSANDR GUGNIN  
GRZEGORZ OSTASZ  
JULIA LISNIEWSKAJA

## **ONTOLOGICZNE PODSTAWY KREOWANIA WIZERUNKU LIDERÓW POLITYCZNYCH (ASPEKT HISTORYCZNY)**

### **Wstęp**

W niniejszym artykule zaprezentowano tak zwaną rzeczywistość historyczną (termin Wilhelma Windelbanda), inaczej mówiąc realia społeczno-polityczne, które są wykorzystywane przy kreowaniu wizerunku lidera politycznego. W literaturze naukowej nie opracowano, jak dotąd, aspektu korelacji pomiędzy takimi kategoriami jak rzeczywistość, w której działa polityk (ontologia), oraz wizerunku, jaki został dla niego wykreowany (epistemologia). Dlatego za cel badawczy artykułu przyjęto analizę realiów historycznych pod kątem ustalenia głównych typów dotychczasowych politycznych liderów, którzy do dziś inspirowali współczesnych przywódców podczas tworzenia swoich wizerunków. Aby tego dokonać, należy przede wszystkim odwołać się do historii politycznej Europy. Całokształt dziejów ludzkości stanowi w tej pracy tło – przestrzenne i czasowe pole, na którym rozwijała się rzeczywistość, czyli konkretnych polityków oraz doktryny i poglądy politologiczne na temat roli władców w kolejnych epokach historycznych.

Kolejnym faktem, na który zwrócono uwagę w artykule jest to, iż zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu, a poniekąd też w czasach współczesnych, najczęściej jedynym politykiem sprawującym władzę w państwie był imperator, król, car, hetman, czy też inny możnowładca. Wszyscy ówczesni doradcy, od filozofów do kapłanów, udzielali im praktycznych wskazówek i pisali dla nich rozprawy polityczne. Analiza tych dzieł również stanowi część artykułu.

## Antyk i średniowiecze

Rozpatrzenie problemu „wyobrażenie (teoria) – rzeczywistość (polityk)” rozpocząć należy od czasów starożytnej Grecji, a konkretniej od starożytnych miast-państw. Autorzy fundamentalnej monografii *Historia teorii politycznych*, amerykańscy politolodzy George H. Sabine oraz Thomas L. Thomson, twierdzą, iż większość współczesnych ideałów działalności polityków „takich jak sprawiedliwość, wolność, trybunał konstytucyjny i przestrzeganie prawa, a przynajmniej wyznaczenie tych ideałów, ma źródło w przemyśleniach greckich mędrców nad instrumentami funkcjonowania państwa-miasta”<sup>1</sup>. Można zatem stwierdzić, iż starożytni greccy myśliciele – filozofowie, socjologowie oraz etycy – byli pierwszymi twórcami wizerunku polityków.

Chwalebne epitafium, przypisywane Peryklesowi, reformatorowi ateńskiej demokracji, zostało wygłoszone na cześć żołnierzy poległych w wojnie ze Spartą. Amerykańscy badacze twierdzą, iż w literaturze historycznej „nigdy nie było lepszej prezentacji politycznego ideału”<sup>2</sup>. Duma, z jaką Ateńczyk odbierał swoje miasto, umiłowanie własnej roli w życiu politycznym miasta oraz moralne znaczenie ateńskiej demokracji znajdują odbicie w każdym wersecie przemowy. Najważniejsze fragmenty charakteryzują ateńskiego lidera, polityka i obywatela. Największą zaś dumę Perykles czerpie z faktu, iż Ateny lepiej od innych państw opanowały tajemnicę pogodzenia prywatnych obowiązków obywateli z ich uczestnictwem w życiu publicznym miasta. „Ateńczyk nie zaniedbuje państwa w trosce o swój dom; i nawet ci, którzy zajmują się rzemiosłem, mają dość jasne wyobrażenie o polityce. Tylko my uważamy człowieka nieinteresującego się sprawami państwowymi za osobę nie tyle nieprawomyślną, co szkodliwą, ponieważ niewielu z nas stać na to, aby być politykami, jednak wszyscy mogą oceniać ich czyny”<sup>3</sup>.

Pragnienie aktywnego udziału w życiu społecznym i politycznym opiera się na idei, że zewnętrzne różnice w statusie społecznym, czy zamożności nie powinny stawać nikomu na przeszkodzie. „Na honorowe stanowiska rządowe nominują tych, których szanują za cnoty, a przywilej nie zapewnia większego sukcesu niż osobista prawomyślność, natomiast skromny status społeczny nie przeszkadza biedakowi służyć swojemu krajowi”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> G. H. S a b i n e, T. L. T h o m s o n, *Historia teorii politycznych*. Kijów 1997, s. 18.

<sup>2</sup> T a m ż e, s. 41.

<sup>3</sup> T a m ż e, s. 43.

<sup>4</sup> T a m ż e.

Innymi słowy, nikt z racji swego urodzenia nie otrzymuje prawa do piastowania stanowiska i nikt też sobie go nie kupuje, jednak przy równych szansach człowiek zajmuje dokładnie to miejsce, do którego posiada prawo i naturalny potencjał. Wreszcie ten ideał wspólnego życia, w którym wszyscy mogą aktywnie uczestniczyć, tworzy optymistyczną ocenę zdolności politycznych przeciętnego człowieka. Z drugiej strony okazuje się, że surowe zasady i głęboka specjalizacja nie są wcale potrzebne, aby mądrze i skutecznie rozwiązywać polityczne i społeczne problemy. Amerykańscy politolodzy uważają, że w przemówieniu Peryklesa pobrzmiwa duma Ateńczyka-demokraty ze swojej „szczęśliwej wielostronności”. „Stawiamy nie na rządzenie czy podstęp, tylko na nasze serca i ręce. Natomiast w kwestii wychowania, w czasie gdy oni (Spartanie) od dzieciństwa wycieńczają się ciężkimi ćwiczeniami, dzięki którym mają stać się bardziej odważnymi, my żyjemy swobodnie, a jednak jesteśmy równie gotowi stawiać czoła niebezpieczeństwu jak oni”<sup>5</sup>.

Istnieje kolejne istotne uzupełnienie wizerunku idealnej, politycznej i społecznej działalności według teorii Peryklesa. Mianowicie, postrzega on tyranię jako najgorszą ze wszystkich form rządzenia. Utożsamia ją wyłącznie ze stosowaniem bezprawnej siły, i bez względu na to, jak szlachetny miałby być jej cel i konsekwencje, nie stanie się ona lepszą, gdyż rujnuje samorząd. „Dla miasta nie ma gorszego wroga niż despota, który znosi wspólnie uchwalone ustawy i rządzi sam, trzymając w ręku prawo”<sup>6</sup>. Te słowa Peryklesa oznaczają, że w wolnym kraju rządzi nie władca, lecz prawo, i to prawo zasługuje na szacunek obywatela, nawet jeśli w określonych przypadkach go karze. Wolność i wyższość prawa są dwoma uzupełniającymi się nawzajem aspektami właściwego zarządzania państwem. Służyć prawu, służyć obywatelom, być wiernym własnemu słowu i złożonej obietnicy – w ten sposób można lakonicznie scharakteryzować wyobrażenie polityka, przedstawionego przez Peryklesa.

Perykles był zarówno wybitnym mistrzem wizerunku swoich czasów, jak i sławnym, wyrazistym politykiem starożytnej Grecji, który w ciągu 32 lat (461-429 r. przed Chr.) rządził Atenami. Historyk Tukidydes nazwał go „pierwszym wśród Ateńczyków” i napisał, że w osobie Peryklesa połączyły się cztery cnoty. Po pierwsze, był on człowiekiem rozumnym, czyli umiał poprawnie oceniać każdą sytuację. Po drugie, Perykles był wybitnym oratorem, potrafił zdobyć przychylność mas dla swojej racji. Trzecią cnotą był pło-

<sup>5</sup> Tamże, s. 43.

<sup>6</sup> Tamże, s. 47.

mienny patriotyzm, gdyż potrafił on jednocześnie zadbać o interesy wspólnoty ateńskiej, jako całości, i jako każdego obywatela z osobna. Jako czwartą cnotę Peryklesa, Tukidydes wskazał jego bezinteresowność i nieprzekupność.

Inny historyk antyku, Plutarch oceniał Peryklesa w następujący sposób: „Otóż, ten mężczyzna uosabia nie tylko umiarkowanie i łagodność, jaką zachowywał on w swojej ogromnej działalności wśród zażartej wrogości, ale również szlachetny tok myślenia, mianowicie za najślawniejszą swoją zasługę uważał to, że zajmując tak wysokie stanowisko, nigdy nie uwalniał ani za zdróżci, ani gniewu i nikogo nie postrzegał jak wroga nie do pogodzenia”<sup>7</sup>.

Charakterystykę Peryklesa uważamy za słuszne zakończyć słowami B. Kuhty, autora książki *Fenomen lidera politycznego*: „Perykles był wielkim strategiem, potrafił on wyznaczyć majestatyczne cele, dla realizacji których zjednoczył Ateńczyków, uchwycił sens bytu narodu ateńskiego, nie zważając na konflikty i nieporozumienia. Perykles zachwycił społeczeństwo wyższymi, szlachetniejszymi celami, które odpowiadały wszystkim Grekom, cierpiącym przez walkę między miastami-państwami. Perykles stanął na czele ateńskiej demokracji, stał się jedynym jej wodzem. Był on racjonalistą, czułym ekstrawertykiem, miał głęboki szacunek do religii, zapalczywie kochał ojczyznę, był człowiekiem miłującym życie, uczciwym i bezinteresownym”<sup>8</sup>.

Jako ważny etap w rozwoju antycznej koncepcji przeznaczenia polityki uznaje się działalność tak zwanych „rzymskich prawników” w II i III stuleciu naszej ery.

Prawnicy rzymscy wyróżniali dwa rodzaje prawa, które powinny tworzyć fundament działalności wodzów i polityków, mianowicie *ius gentium* i *ius naturale*. Głównym elementem odróżniającym *ius gentium* od *ius naturale* jest stosunek do niewolnictwa. Naturalne prawo dla możnowładców i polityków oznaczało równość wszystkich w obliczu prawa, wierność danemu słowu, należyte zachowanie wobec podległych, brak uprzedzenia, nadanie zamiarowi przewagi nad pustosłowiem i elokwencją, jak również wstawiennictwo za poddanymi.

W klasycznej rzymskiej jurysprudencji również skryształizowała się teoria, zainicjowana jeszcze przez Cyncerona, polegająca na tym, iż podstawa władzy bierze swoje źródło „z narodu”. Tę teorię sformułował Ulpian, którego szczególnie często cytowano w średniowieczu: „Wola Cesarza ma podstawę praw-

<sup>7</sup> Plutarch, *Wybrane żywoty mężów*. T. 1. Moskwa 1990, s. 320.

<sup>8</sup> B. Kuhta, *Fenomen lidera politycznego*. Lwów 2000, s. 139.

ną, gdyż w akcie uznania prawa ogłoszonego przez Cesarza, naród deleguje Cesarzowi całą swą władzę i obdarza go swoimi uprawnieniami”<sup>9</sup>.

Przewodnikiem, nosicielem i popularyzatorem rzymskiego prawa był cesarz Justynian, za którego rozporządzeniem prace wybitnych prawników zostały dobrane, ułożone w *Digesta Iustiniani* (pandekty) i wydane w 529 r. Do roku 534 opublikowano 50 ksiąg *Digest* – prawnego kanonu, według obszernych materiałów całego prawa rzymskiego, po czym zabroniono komentowania oraz tłumaczenia go. Zostało to wyłączną prerogatywą cesarza.

„Równość” postulowana przez prawników rzymskich, za czasów Justyniana stała się ogólnie powszechnym obowiązkiem płacenia należnych podatków. Dla arystokracji równość objawiała się w tym, iż cesarz łamiąc dotychczasowe zwyczaje i przywileje, nie pozwalał jej na wymigiwanie się od zapłaty podatków od swoich posiadłości oraz działalności handlowej własnych rzemieślniczych pracowni.

Do epoki Justyniana należy również zakończenie oficjalnej koncepcji boskiego pochodzenia i sankcjonowania cesarskiej władzy. Specyficznie interpretował on położenie klasycznej jurysprudenencji. „Cesarz, naznaczony przez Boga”, mógł być jedynym przewodnikiem jego woli. Justynian uważał się za podobieństwo bóstwa, wyznaczone przez niego, i dlatego zdolne stworzyć porządek na ziemi jako ziemskie odbicie niebiańskiego.

Justynian słynął z tego, że głównym celem w jego życiu był zysk. Prokopiusz z Cezarei mawiał, iż „z całej ziemi zagarnął w swoje ręce prywatny majątek Rzymian, jednych oskarżając o coś, czego nie zrobili, drugim natomiast wmawiając, że oni mu ją podarowali. Wielu z przyłapanych na zabójstwie lub innych podobnych przestępstwach, oddawało mu wszystkie swoje pieniądze, unikając tym samym ukarania za swoje uczynki”<sup>10</sup>.

Panowanie Justyniana przebiegło w czasach zaciętych wojen, dzięki którym cesarz znacznie poszerzył granice słabnącego Rzymskiego Imperium. Jak widzimy, cechy przywódcy nie zawsze odpowiadały wizerunkowi idealnego lidera ówczesnej demokracji.

Na tym przykładzie możemy obserwować, w jaki sposób ewoluowały poglądy i osobowości władców oraz polityków antyku.

Według antycznego wzoru wizerunki ojczystych polityków „rzeźbią” francuscy twórcy wizerunku. Swoje korzenie historyczne upatrują oni w tradycjach antyku, a zwłaszcza starożytnego Imperium Rzymskiego. Dlatego

<sup>9</sup> G. H. Sabine, T. L. Thomson, *Historia teorii politycznych*, s. 174.

<sup>10</sup> I. Muski, *100 wielkich dyktatorów*. Moskwa 2004, s. 107.

współczesnym liderom, zaczynając jeszcze od Charles'a de Gaulle'a, starają się nadać im cechy rzymskich przywódców – cesarzy, wodzów, dyktatorów. Otóż ulubionym bohaterem Charles'a de Gaulle'a był Juliusz Cezar, natomiast prezydenta François Mitterrand'a – Perykles. Wówczas, kiedy Trzecia Republika chyliła się ku upadkowi, za radą konsultantów, specjalistów od kreowania wizerunku, de Gaulle, szczególnie w ostatnich latach sprawowania rządów, podkreślał znaczenie swoich wojskowych zasług, często cytując Juliusza Cezara. Zaś François Mitterrand podobnie jak Perykles, starał się demonstrować swoje demokratyczne i altruistyczne cechy.

Drugi rodzaj polityków pojawił się u schyłku średniowiecza. Ten rodzaj obrońców państwowości – książąt, władców, bez wątpienia, można nazwać machiawelistami. Ich powstanie, bowiem, powiązane jest z działalnością polityczną oraz twórczością literacką wybitnego Włocha Niccolò Machiavellego. Jednocześnie machiawelizm w politologii oraz historii politycznych teorii zawsze kojarzony jest z manipulacją świadomości obywateli własnego państwa. Znany ukraiński badacz O. Boyko pisze: „Polityczna manipulacja jest to paradoksalny fenomen współczesności. Jako potężny instrument ukrytego wpływu na psychikę człowieka i zachowanie mas, aktywnie wykorzystuje się go w walce o władzę oraz jej utrzymaniu”<sup>11</sup>.

Postać Machiavellego oraz jego koncepcja „realnej” działalności politycznej są obiektem nieustannych i ostrych dyskusji do dziś od roku 1536, kiedy kardynał Reginald Pole poddał anatemie jego najważniejsze dzieło *Książkę*. W charakterze autora upatrywali zarówno skończonego cynika, zagorzałego patriotę, zawziętego nacjonalistę, politycznego jezuitę, przekonanego demokratę, jak i bezkręgowego pochlebcę, który napisał *Księcia* w celu uzyskania posady przy dworze Medyceusza. „Każda z podanych charakterystyk – twierdzą amerykańscy badacze – zawiera część prawdy”<sup>12</sup>.

O teoretycznej koncepcji Machiavellego ukraiński naukowiec B. Kuhta pisze, że w warunkach feudalnych zatargów wewnętrznych, imperiów oraz tyranii uzasadniła ona działalność lidera politycznego, władcy, który w tych warunkach mógł osiągnąć sukces<sup>13</sup>.

Koncepcja Machiavellego określa, jaki powinien być polityk jako mąż stanu i władca. Celem polityki jest zachowanie i wzmocnienie władzy politycznej samej w sobie. Pomyślność polityki w tym kierunku jest dla Machiavelle-

<sup>11</sup> O. D. B o j k o, *Manipulacja polityczna*. Kijów 2010, s. 3.

<sup>12</sup> B. K u h t a, *Fenomen lidera politycznego*, s. 310.

<sup>13</sup> T a m ż e, s. 76.

go jedynym kryterium dla jej oceny. Przeważnie jest mu obojętne, czy dany wybór jest okrutny, podstępny, niezgodny z prawem, czy też odwrotnie, choć jest świadomy tego, że charakter takiego wyboru może mieć wpływ na wynik końcowy. Często zastanawia się on nad zaletami amoralności, która przy umiejętnym wykorzystaniu pomaga politykowi osiągnąć cel. Właśnie tego typu przemyśleniom Machiavelli zawdzięcza swoją negatywną reputację. Jednak w większości przypadków, według badaczy zachodnich, jest on nie tyle amoralny, co poza-moralny – po prostu Machiavelli abstrahuje politykę od innych podejść i traktowań, pisząc o niej tak, jakby była celem sama w sobie<sup>14</sup>.

Owszem, Machiavelli aprobuje wykorzystanie amoralnych środków dla osiągnięcia przez przywódcę swoich celów, jednak był on święcie przekonany, że zdegradowane moralnie społeczeństwo nie może mieć dobrego systemu zarządzania. Machiavelli, jako pierwszy zaproponował idealny wariant moralności podwójnego wzorca – dla przywódcy i dla odrębnego obywatela. Przywódcę ocenia się według tego, na ile pomyślnie utrzymuje i wzmacnia on swoją władzę. Natomiast obywatela ocenia się na podstawie tego, jak jego zachowanie sprzyja zdrowiu grupy społecznej. Przywódca, o ile znajduje się on poza grupą lub przynajmniej ma bardzo specyficzny stosunek do niej, stoi ponad zasadami moralności, które się w danej grupie propaguje.

„Moralność podwójnego wzorca” jest głównym metodologicznym pojęciem tego, co już prawie pół stulecia określa się mianem machiawelizmu. Przywódca (lider polityczny), jako twórca państwa, przebywa nie tylko poza prawem, ale jeśli prawo wysuwa zasady moralności, to również poza moralnością. Nie ma wzorca, według którego można by było oceniać jego uczynki; jedynym kryterium jest efektywność zabiegów politycznych, skierowanych na wzmocnienie oraz wsparcie potęgi swojego państwa. Brak ostrożności w sformułowaniu tego wniosku przez Machiavellego, dodatkowo włączenie go do listy rad dla polityka, jak zaznaczają G. H. Sabine oraz T. L. Thorson, najbardziej przysłużyła się lichej sławie *Księcia*<sup>15</sup>. Machiavelli otwarcie sankcjonował okrucieństwo, wiarołomstwo, morderstwo – każdy sposób jest dobry dla osiągnięcia celu, pod warunkiem, że użyto go z rozsądkiem i bez rozgłosu. Lider polityczny według Machiavellego, jak podsumowuje Kuhta, powinien był stanowczo prowadzić twardą politykę, nie bojąc się używać w imię uporządkowania państwa nadzwyczajnych środków, robić wszystko

<sup>14</sup> G. H. Sabine, T. L. Thomson, *Historia teorii politycznych*, s. 175.

<sup>15</sup> B. Kuhta, *Fenomen lidera politycznego*, s. 316.



dla stabilizacji systemu, w takich okolicznościach „dyktatura zawsze okazywała się pożyteczna”<sup>16</sup>. Jednak przywódca powinien żyć w zgodzie z własnym narodem, żeby nie zostać obalonym; powinien być dostatecznie rozsądny i sprawiać wrażenie walecznego męża, aby zachować władzę. Władca miał być zdecydowany, niekrępujący się zobowiązaniami, ale i nieskupiający się na nich, mimo szczerze rozdanych obietnic. Jeżeli później nie będzie możliwości ich wykonania, to zawsze, jak uważał Machiavelli, znajdą się odpowiednie powody do wymówki. Doskonale rozumiejąc psychikę człowieka, Machiavelli pisał, że dość trudno jest zdobyć miłość narodu, dlatego monarcha powinien wywoływać strach, ale jednocześnie też szacunek – wtedy jego rozkazy będą natychmiast wykonywane. Poza tym „naród, jako wspólnota zawsze mądrzejszy jest od jednego monarchy”<sup>17</sup>. W kwestii doradców, słowami Kuhty, Machiavelli uważał, iż głowa państwa nie powinna wystrzegać się zdolnych i mądrych pomocników, pod warunkiem ich osobistego oddania przywódcy. Tylko bezradny tyran otacza siebie pochlebcami, bezkręgowcami, aby korzystnie wypadać na ich tle. Prawdziwy przywódca skupia wokół siebie również wybitne osobistości, jednak ich oddanie, pracę oraz sumienność powinien dobrze opłacać, nie skąpić pochwał i okazywać im szacunek.

Nad machiawelistowskim księciem, pisał znany polski politolog Grzegorz Leopold Seidler, podobnie jak nad antycznym bohaterem, ciążyą dwie nieodgadnione moce: *necessita* i *fortuna*. Pierwsza była rozumiana przez autora *Księcia* jako zależna konieczność, która zrównoważa siły, wyznacza cykliczność i kierunki zmian państwa, dzięki czemu mimo okresowych zmian, świat pozostaje niezmienny. Druga natomiast pojmowana była jako specyficzna sytuacja, w której działa przywódca, a ona jest jego przeznaczeniem i losem. Na ile Machiavelli był przekonany, że fortuna stwarza warunki do działań jego bohatera, na tyle też wahał się, w jakim stopniu wyznacza ona granice działalności władcy. Machiavelli uważał, iż lepiej jest być porywczym niż ostrożnym, szczęście bowiem jest jak kobieta, którą trzeba bić i dręczyć, aby mieć nad nią władzę a ten, kto w ten sposób postępuje zwycięży prędzej niż ostrożny<sup>18</sup>.

Wobec tego, przywódca machiawelistowski – nienaganne wcielenie przenikliwego rozumu oraz samodyscypliny zdolny do stworzenia kapitału, wy-

<sup>16</sup> T a m ż e, s. 77.

<sup>17</sup> T a m ż e, s. 51.

<sup>18</sup> G. L. S e i d l e r, *Przedmarksowska myśl polityczna*. Kraków 1985, s. 413.

korzystując zarówno zalety, jak i wady, był czymś więcej niż tylko wyidealizowaną podobizną włoskiego tyrauna XVI wieku. Jest to prawdziwe, poniekąd wyolbrzymione wyobrażenie tego rodzaju ludzi, rzuconych przez epokę despotów na front politycznego życia. Wielu liderów politycznych (najwybitniejsi z nich zostaną przedstawieni później) właśnie do nich się zaliczało. Nie wywołuje wątpliwości fakt, jak piszą amerykańscy politolodzy, że Machiavelli zapalczywie witał taki typ czynnego, aczkolwiek niesumiennego przywódcy i jednocześnie głęboką nieufnością darzył połowiczne zabiegi w polityce, które, jak nie bez przyczyny uważał, częściej były przejawem słabości, a nie sumienia. Niekiedy w uniesieniu Machiavellemu zdarzało się wygłaszać powierzchowne i subiektywne opinie, na przykład wywyższając takiego łajdaka, jakim był Cesare Borgia, i stawiając go jako wzór mądrego władcy, twierdząc, że jedyną przyczyną jego politycznego krachu była nieunikniona przypadkowość. Cesare Borgia był rozumny, chytry, ambitny, całkiem pozbawiony wyrzutów sumienia, a jego wytrwałości i odwadze dorównać mogły jedynie jego siła i spryt, którymi uwielbiał się chwalić. Wśród wielu tajemnych zabójstw wykonanych na jego rozkaz, większość miała podłoże polityczne.

W historii teorii politycznych za gorącego zwolennika i realizatora machiawelizmu uważał się angielski król Henryk VIII Tudor. Wyróżniający się oszalałą energią oraz pięknym wyglądem, zasłużył sobie w pierwszych latach panowania na szczerą przychylność narodu. Na początku swoich rządów wykazał się jako sumienny katolik, napisał książkę skierowaną przeciwko naukom Lutera, za co papież Leon X nadał mu tytuł „obrońcy wiary”. Później to właśnie Henryk VIII przeprowadził reformację w Anglii.

Za czasów panowania Henryka VIII, od 1509 do roku 1547, Anglia przeobraziła się nie tylko w państwo, w którym walka polityczna szczególnie często miała wygląd procesów sądowych, miała również przewagę w ilości zainscenizowanych politycznych procesów z wyolbrzymianymi oskarżeniami oraz sfabrykowanymi dowodami. W tym krwawym stuleciu sprawiedliwość bynajmniej nie cechowała się skłonnością do miłosierdzia, a system państwa nakierowany był na przytłoczenie protestu chłopów pozbawionych ziemi. Uważa się, iż w latach panowania Henryka VIII powieszono co najmniej 72 000 osób<sup>19</sup>. Król jednak wcale nie był prostolinijnym, prymitywnym tyranem, jak można by go błędnie postrzegać. Po prostu był on przekonany, że

<sup>19</sup> I. B o r s z c z a k, R. M a r t e l, I w a n M a z e p a. *Historyczne postacie Ukrainy*. Odessa 1993, s. 274.

został boskim wybrankiem, jak również, iż zachowanie oraz wzmocnienie władzy królewskiej jest jego nadrzędnym obowiązkiem. Dlatego starał się wszelkimi sposobami osiągnąć ten cel. W latach jego rządów Anglia była państwem ekonomicznego rozkwitu, czemu sprzyjała sekularyzacja ziem klasztornych, przeprowadzona w 1539 r.

Niekiedy, może nie zawsze świadomie, model polityki machiawelizmu jest wykorzystywany przez współczesnych twórców wizerunku. Przykładem może być Herbert Morrison, członek Partii Pracy Wielkiej Brytanii w XX w., minister spraw wewnętrznych, jak również wybitny specjalista od wizerunku swojej partii. W 1920 r. krytykował on partyjną propagandę za to, że jest nudna, niezgrabna i stosowana w nienależyty sposób. Wprowadził do polityki odprawy dla dziennikarzy, podczas których zamiast herbaty było podawane sherry. W celu zaimponowania klasie średniej, co dla Partii Pracy było niezwykłym zadaniem, wymagał, aby agitatorzy partyjni używali języka zrozumiałego dla drobnych przedsiębiorców i szeregowych pracowników. Z partyjnego budżetu finansowana budowano mieszkania dla niezamożnych obywateli. Takie działania przyniosły pozytywny efekt. Mianowicie w wyborach parlamentarnych w 1937 r. 51% przedstawicieli angielskiej klasy średniej zagłosowało na laburzystów, choć wcześniej przewagę mieli konserwatyści.

Ostatnie dwadzieścia burzliwych lat historii społecznej, szczególnie w przestrzeni socjalistycznej, również przedstawia przykłady działalności polityków machiawelistycznego pokroju, przykładem może być Eduard Szewardnadze w Gruzji oraz Franjo Tuđman w Chorwacji. W imię postępu idei nacjonalistycznej oraz suwerennego rozwoju swoich państw, wykorzystywali oni amoralne metody, co doprowadziło do licznych ofiar, a także do upadku owych polityków.

Zatem machiawelizm, liczący już prawie pół tysiąca lat, ciągle żyje w świadomości oraz uczynkach polityków, dla których polityczny cel jest zadaniem, które w każdych okolicznościach powinno być zrealizowane.

## **Protestantyzm w polityce oraz w wizerunku**

Protestantyzm polityków rzeczywiście pojawił się w związku z religijną reformacją w Europie. Jednak związek z procesem protestanckiej reformacji jest dosyć pośredni. Można, co najwyżej, zauważyć formalny wpływ radykalnej przemiany stosunku religii do ziemskich spraw na działalność nowego rodzaju polityków. „Klasyfikacja politycznych teorii – trafnie zauważają ame-

rykańscy naukowcy – nigdy nie pokrywa się z klasyfikacją wyznań religijnych, chociaż religijne nurty niewątpliwie dotyczą kształtowania politycznych teorii”<sup>20</sup>.

Wyobrażenia reformatorów są specyficzne i mają bardzo ważne znaczenie we wszystkich czasach, i w różnych obszarach rozwoju społeczeństwa – politycznym, ekonomicznym, wojskowym oraz duchowym. Królowie i książęta, pisał pierwszy reformator, Marcin Luter, to „biskupi z konieczności”. Jednak praktycznym skutkiem ich rozłączenia z katolicyzmem było to, że świeccy władcy zostali wykonawcami reform i jednocześnie sędziami rozstrzygającymi, jakie powinny być reformy. Ponieważ sukces reform zależał od władców, Lutera musiał przyznać, iż poddani zobowiązani są ślepo podporządkowywać się swoim władcom. I chociaż twierdził, że władcy to „najwięksi głupcy i najgorsze łajdaki na ziemi”, wysoko cenił oficjalną władzę samą w sobie, i w ogóle nie ufał ludzkim masom. Zarazem Luter otwarcie przeciwstawiał się politycznej presji – namowom czy gwałtom.

Wkrótce stosunek niektórych protestantów do władzy gwałtownie się zmienił: pojawiła się myśl, że przeciętni obywatele mają prawo opierać się tyranowi. Wśród dzieł o podobnych poglądach, najpopularniejszą jest książka *Vindiciae contra tyrannos*, opublikowana w 1579 r. przez nieznanego autora pod pseudonimem Stephen Junius Brutus. (Tytuł można przetłumaczyć jako *Obrona wolności przeciw tyranom*). Autor w czterech rozdziałach rozpatruje podstawy ustroju społecznego, by odpowiedzieć na pytanie: kto, i w jakich przypadkach może walczyć z władcą-heretykiem, który narusza prawa boskie i niszczy jego świątynie. W swoich osądach autor opiera się na fundamentalnej tezie o obowiązku obrony prawdziwej religii. Drugim punktem oparcia dla autora jest twierdzenie, że państwo i jego władca są powołani chronić dobrobyt narodu. Naród, w myśl autora traktatu, może jedynie delegować władzę rządzącemu, z kolei autorytet, rodzący obowiązek podlegania, monarcha otrzymuje od Boga. Istnieją zatem dwa warunki – pierwszy, sakralny, zobowiązuje możnowładcę oraz naród czcić Boga i stanowi podstawę kościelnej wspólnoty; natomiast drugi, mający cywilno-prawny charakter, jest fundamentem państwa, wyznacza bowiem wzajemne prawa oraz obowiązki państwa i narodu. Wedle *Vindiciae contra tyrannos* naród nie jest podmiotem suwerenności i nie może ujawniać swojej woli. Suwerenność narodu nie oznacza niczego innego, jak działania władcy dla dobra swoich poddanych. Traktat kończy patetyczna fraza, która sankcjonuje zniszczenie tyra: „Po-

<sup>20</sup> G. H. Sabine, T. L. Thomson, *Historia teorii politycznych*, s. 323-324.

bożność wymaga, żeby prawo i Kościół były uszanowane. Sprawiedliwość zaś wymaga, aby tyrani oraz niszczyciele państwa byli przywrócenii do ładu. Miłosierdzie nakazuje uwolnić krzywdzonych i przywrócić im prawa"<sup>21</sup>. Wobec tego, ciemiężycieli, w tym władcę-tyrana, należy zniszczyć, aby przywrócić obywatelom odebrane im ich naturalne prawa.

Angielscy radykalni reformatorzy, tak zwani lewelerzy, scharakteryzowali te prawa w następujący sposób: „Wszyscy ludzie, według swojej natury przynależą do Adama i od niego, zgodnie z prawem, otrzymali naturalne prawo własności, prawo oraz wolność. Ze względu na to Anglia, reszta narodów i wszystkie wybitne osoby każdego narodu, mimo rozbieżności praw, systemów państwowego zarządzania, rang i stopni powinny być równie wolne i obdarzone naturalną wolnością, a także korzystać z przysługujących im praw oraz prerogatyw ludzkości, których są bezsprzecznymi dziedzicami. Otóż, wedle prawa ludzie z narodu i lordowie są równi. Wszyscy ludzie są równi według swego naturalnego pochodzenia. Urodzeni zostali oni, aby jednakowo pragnąć prawa własności, swobody i wolności. A ponieważ wszyscy według woli Pana Boga zostaliśmy urodzeni w tym świecie z natury i każdemu z nas właściwe jest naturalne prawo wolności oraz własności, to wszyscy powinniśmy też odpowiednio żyć, w jednakowej mierze korzystając ze swego prawa pierworództwa oraz przywileju"<sup>22</sup>.

Przykład wcielenia postaci polityka-reformatora można oczywiście znaleźć w historii Królestwa Anglii za czasów lewelerów. Jest nim Oliver Cromwell, wybitna postać rewolucji angielskiej. Urodził się w 1599 r. w prowincjonalnym miasteczku, liczącym około 1000 mieszkańców. Dochód jego ojca, głównego sędziego miasta, stanowił mniej niż 300 funtów szterlingów. Takie okoliczności, pisze współczesny rosyjski historyk I. Musskiy, tłumaczą dwie cechy charakteru Cromwella: „po pierwsze, niezłomne zaangażowanie w Reformację, której jego rodzina zawdzięczała swój dostatek, oraz nienawiść do katolików, którzy dla dostatku tego stanowili zagrożenie; po drugie, przekonanie o swoim „ubóstwie”, dalekie od rzeczywistego stanu rzeczy w latach jego młodości i całkiem karykaturalne w dojrzałym wieku"<sup>23</sup>. Te cechy uwarunkowały z jednej strony ostrość i porywczosć jego natury, z innej zaś, wyrażoną niechęć do zarozumiałej arystokracji, która przejawiała się w sytuacjach jawnej niesprawiedliwości oraz niegodziwości w stosunku do ubogich i bez-

<sup>21</sup> I. M u s s k i j, *100 wielkich dyktatorów*, s. 468.

<sup>22</sup> T a m ż e, s. 429.

<sup>23</sup> T a m ż e, s. 293.

bronnych. W domu Cromwella panowała atmosfera purytańskiego honoru wraz z jego etycznym ideałem „wstrzemięźliwości” oraz „pokojowego powołania”, inaczej biznesowego praktycyzmu, przekonania, iż „każdy uczynek staje przed oczyma Pana Boga”, a także stosunek do pracy jak do modlitwy.

W roku 1628 Cromwell został wybrany na członka parlamentu. Jego przemówienia w izbie wspólnot przeciwko biskupom brzmiały na tyle agresywnie i gwałtownie, że zmusiły go do przeprosin za „nieparlamentarny język”. Na początku wojny domowej między parlamentem a królem, Cromwell wstąpił w stopniu kapitana do parlamentarnej armii i zaczął formować swoje wojsko. Uważał, iż dla zwycięstwa nad królem potrzebna jest inna armia, zdolna do działania, zjednoczona, zainspirowana wysokimi ideałami. W styczniu 1643 r. parlament nadał Cromwellowi stopień pułkownika. Swoj pułk rozbił on na drużyny, na czele każdej stawiając dowódcę – woźnicę, okrętowego szypra, szewca oraz innych rzemieślników. Dla tych czasów było to niesłychanym posunięciem, gdyż na dowódców zawsze mianowano ludzi z wyższych warstw społeczeństwa. Najbardziej przerażające wrażenie na rojalistach wywarło to, że żołnierze Cromwella przed walką w pełnej gotowości bojowej śpiewali psalmy. W lipcu 1644 r. Cromwell odniósł znaczne zwycięstwo nad wojskami Karola I, zajmując miasto York. W parlamencie osiągnął przyjęcie przez Izbę Wspólnot *Aktu o samowyrzeczeniu*, w którym członkom parlamentu zabrania się zajmowania wyższych wojskowych stopni. 14 VI 1645 r. armia pod dowództwem Cromwella zadała ostateczny, niszczycielski cios wojskom króla.

Od 20 do 27 XI 1649 r. sąd najwyższy, utworzony przez lewe skrzydło parlamentu, oskarżył króla winnym ustanowienia tyranii, zniszczenia praw i wolności narodu, rozlewu krwi i zdrady państwa. Karolowi I wyznaczono karę śmierci i 30 stycznia został on publicznie ścięty na placu przed pałacem. Anglia stała się republiką. Przy nowym reżimie u władzy stanął tron oficerstwa oraz nowi szlachcice, niezainteresowani kontynuacją demokratycznych reform.

Po ustaleniu republiki Cromwell został jej naczelnym władcą. Na początku maja stłumił powstanie lewelerów w Bedford. 19 V 1649 r. przybył z armią do buntowniczej rojalistycznej Irlandii i podbił ją z niewiarygodnym okrucieństwem. Zirytowany trudnością inwazji, nakazał nie szczędzić ani dzieci, ani kobiet, ani ludzi starszych. Jego żołnierze palili kościoły, w których chowali się Irlandczycy, grabili i niszczyli całe wioski. Usprawiedliwiając się później,

Cromwell odwoływał się do „Ducha Bożego”, który „kazał” rozprawić się z niepokornymi katolikami.

W roku 1650 Cromwell spacyfikował rojalistów w Szkocji, gdzie królem ogłoszono wcześniej Karola II, syna straconego Karola I. Cromwell powrócił do Londynu jako triumfator. Trzeci września stał się narodowym świętem Angielskiej Republiki. Po zwycięstwie rewolucji inicjatywa w ustroju politycznym kraju całkowicie przeszła na wojskowych. Zgodnie ze stworzoną przez nich w 1653 r. konstytucją, Cromwella ogłoszono lordem protektorem Anglii, Szkocji i Irlandii. W kraju ustanowiono reżim jednoosobowej władzy, protektorat stał się wojskową dyktaturą, chociaż składając przysięgę Cromwell obiecywał rządzić tak, żeby Ewangelie rozkwitły w pełnym swoim blasku i czystości, a naród korzystał ze swoich sprawiedliwych praw oraz własności. W 1654 r. parlament próbował odebrać władzę lordowi protektorowi, jednak Cromwell stłumił opozycję i ustalił policyjny reżim w kraju. Wkrótce jego zdrowie mocno się pogorszyło i zmarł w wieku 59 lat. Po restauracji monarchii Stewartów szczątki Cromwella wyciągnięto z grobu, głowę odcięto i wystawiono nabitą na pal koło Pałacu Westminsterskiego, by lud mógł go oglądać.

Uwaga dotycząca życia angielskiego polityka i reformatora w danej pracy nie jest przypadkowa. Obiektywnie rzecz biorąc, liderzy-reformatorzy (lecz nie rewolucjoniści) odegrali i wciąż odgrywają kluczową rolę w historii. Potwierdza to przykład Piotra I. On oczywiście nie walczył przeciw oficjalnemu prawosławiu, jednak znaczne przemiany w rządzeniu faktycznie podporządkowały duchowieństwo państwu. Piotr I będący pod wpływem holenderskiego protestantyzmu wysoko cenił idee jednego z protestanckich myślicieli – Grocjusza, zwłaszcza jego koncepcję silnego narodowego państwa, które wyraża interesy całego narodu. „Bez uwzględnienia tych okoliczności – pisze współczesny rosyjski historyk Anisimov – ciężko jest wydać adekwatną opinię samej jaźni cara reformatora i jego przekształceniom. Absolutnie oczywisty jest fakt, że w Rosji w latach panowania Piotra I miał miejsce gwałtowny skok ekonomiczny”<sup>24</sup>. Jeszcze 150 lat temu historyk Soloviov następująco ocenił znaczenie reform Piotra I „Nigdy żaden naród nie dokonał takiego wyczynu jak rosyjski w pierwszej ćwierci XVIII w. Na historycznej scenie pojawił się naród mało znany, biedny, słaby – taki, który nie uczestniczył w ogólnoeuropejskim życiu; niewiarygodnym wysiłkiem, strasznymi ofiarami nadał prawomocność swoim wymogom, okazał się narodem potężnym, lecz bez

<sup>24</sup> B. K u h t a, *Fenomen lidera politycznego*, s. 186.



zaborczych pragnień, i usatysfakcjonowanym, gdy tylko otrzymał wszystko, co niezbędne dla jego wewnętrznego życia. Człowieka, który rządził narodem podczas tego wyczynu, mamy pełne prawo nazywać największym historycznym działaczem”<sup>25</sup>.

Jednakże ów historyczny działacz-reformator miał, jak pisze B. Kuhta, swoją ciemną stronę, „która przejawiała się w patologicznych momentach gniewu i brutalnych uczynkach, zwłaszcza związanych z pijaństwem. Przy dworze carskim długie lata równoległe istniał Pijany Sobór, car własnoręcznie ścinał głowy buntowniczym strzelcom, lubił patrzeć jak torturowano ludzi, ćwiartowano kobiety i okrutnie rozprawiano się z niepokornymi”<sup>26</sup>. Piotr I, jak uważa autor, był wielkim politykiem, mężem stanu, utalentowanym władcą i administratorem, który wyprowadził Carstwo Moskiewskie z feudalnego mroku, lecz „robił wszystko to barbarzyńsko; siekierą, mieczem”.

Działalność i, czasami tragiczne, życie reformatorów od dawna były sprzyjającym podłożem do budowy portretów polityków. Po II wojnie światowej specjaliści od wizerunku Stalina zobaczyli w charakterystyce Iwana Groźnego, na podstawie jego działań, cechy radykalnego reformatora życia patriarchalnej Rusi, natomiast w opryckach – przewodników reform. Na tym materiale budowany był nowy obraz Stalina. Borys Jelcyn uważał się za dziedzica to Borysa Godunowa, to Iwana Groźnego, a pod koniec prezydentury – Piotra Wielkiego. Wtedy właśnie w całej Rosji pojawiły się pomniki Piotra I, z których największy wykonał Zurab Cereteli. Były premier Anglii, Tony Blair, uważał się z kolei za następcę Cromwella, z tą tylko różnicą, że lewicowej orientacji. Twórcy wizerunku Jana Pawła II budowali jego go jako wielkiego reformatora Kościoła katolickiego oraz inspiratora ruchu chrześcijańskiego ekumenizmu. Na początku lat 90-tych minionego stulecia wśród liderów krajów centralnej i wschodniej Europy, wizerunek protestantów oraz reformatorów był bardzo rozpowszechniony. Václavowi Havlowi przypisywano cechy Jana Husa, premierowi Polski, Janowi Olszewskiemu – cechy reformatora okresu międzywojennego, Józefa Piłsudskiego. W Chinach Deng Xiaoping był przedstawiany jako realizator idei oraz koncepcji Konfucjusza, lecz w świetle socjalistycznej rzeczywistości. Dzisiaj zaś widzimy, jak w swoich wizerunkowych charakterystykach Władimir Putin usiłuje być podobny do najwybitniejszych rosyjskich władców – Jerzego Dołgorukiego, Aleksandra Newskiego, niewątpliwie Piotra I, jak również Piotra Stołypina. Jednakże

<sup>25</sup> L. A w e r c z e n k o, *Image i rozwój osobowościowy*. Nowosybirsk 1999, s. 293.

<sup>26</sup> B. K u h t a, *Fenomen lidera politycznego*, s. 116.



takie paralele bywają sztuczne i wyglądają niekiedy niewłaściwie oraz nieprzekonująco.

### **Totalitaryzm i jego odzwierciedlenie w wizerunkach polityków XIX i XX w.**

Na przełomie XIX i XX w. pojawiła się nowa generacja polityków, po których na długo pozostanie zła sława. Z jednej strony, byli to liderzy polityczni, którzy rzekomo pragnęli jasnej przyszłości dla swoich i innych narodów, z drugiej – skrajni nacjonaści i faszyci, szukający dla swoich narodów „przestrzeni życiowej”.

Postać politycznego lidera, zdolnego wykonać takie zadanie, polityka „nowego typu”, opisał Włodzimierz Lenin w swoich licznych publikacjach, poświęconych specyfice partii klasy robotniczej. Polityka dla Lenina była sztuką o obfitych rozmiarach; zwycięża partia, która ma wyraźne pojęcie o następnym kroku. Partia Lenina była wcieleniem świadomości, uosobieniem najgłębszej przenikliwości oraz idealnej gotowości by rozstrzygnąć dowolne problemy, które mogły niespodziewanie się przed nią pojawić. Przywódca, dosyć przenikliwy, dobrze uzbrojony w sztukę politycznej gry, jest w stanie kierować i manipulować każdą przeszkodą na drodze do postępu i nie pozwolić, aby udało się jej go zniszczyć w gwałtownym przyływie szaleństwa. Masy są wcieleniem żywiołowości, podobnie jak partia jest wcieleniem świadomości. „Partia w rozumieniu Lenina - piszą G. Sabine oraz T. Thorson - jest inteligentną i wykształconą elitą, w istocie bezsilną samodzielnie, lecz zdolną zdobyć bezgraniczną potęgę, pod warunkiem że potrafi podporządkować sobie ogromną siłę napędową oburzonych mas oraz ich działań”<sup>27</sup>.

Do połowy lat 80-tych XX w., wielu ludzi w radzieckim społeczeństwie uświadomiło sobie konieczność odstąpienia od wizji Lenina. Jak wyjaśniło się później, nie był on koryfeuszem we wszystkich dziedzinach wiedzy. Fakty świadczyły o tym, że Lenin często postępował dość okrutnie, chociaż osobiście nie był okrutnym człowiekiem, jak nieraz wspominał o tym D. Wolkogonow. M. Gorki twierdził nawet, że Lenin rozumiał, iż poprzez represje inteligencji bolszewicy wyrządzą wiele zła, lecz obwiniał tym jedynie inteligencję, wrogo nastawioną przeciwko radzieckiej władzy. Na słowa Gorkiego, że pracownicy dopuszczają się zbędnego i bezsensownego okrucieństwa, Lenin od-

<sup>27</sup> G. H. Sabine, T. L. Thorson, *Historia teorii politycznych*, s. 702-703.

parł pytaniem: „Jaką skalą mierzycie ilość koniecznych i zbędnych ciosów w bóje?”.

Lenin akceptował możliwość wielu ofiar rosyjskiego narodu w imię zwycięstwa socjalizmu i uważał za konieczne stłumienie odmiennego sposobu myślenia inteligencji. Mówił do Gorkiego: „Wymuszone okolicznościami okrucieństwo naszego życia będzie zrozumiałe i usprawiedliwione. Wszystko będzie zrozumiałe, wszystko.” Jak pokazała rzeczywistość, nie wszystko z tamtej epoki może być usprawiedliwione.

Najbardziej charakterystycznym oraz mizantropijnym wyrazem totalitaryzmu na przestrzeni XX wieku był faszyzm. Tradycyjnie zaczniemy od charakterystyki obrazu. Narodowo-socjalistyczna teoria polityki łączyła trzy elementy: ideologię mas, klasy rządzące lub elity oraz przywódców. Ani Adolf Hitler ani Benito Mussolini nigdy nie ukrywali swojej pogardy dla mas. Zdecydowana większość jakiegokolwiek narodu, według Hitlera, nie jest zdolna ani do heroizmu ani do samodzielnego myślenia; nie jest ona ani dobra ani zła, tylko pośrednia. W społecznej walce jest inercyjna, lecz pokornie podąża za zwycięzcą. Jej instynktowną reakcją jest lęk przed oryginalnością oraz nienawiść do wyższych od niej, niemniej jednak jej największym pragnieniem jest znalezienie dla siebie przywódców. Są jej obojętne intelektualne i naukowe argumenty, których nie jest w stanie zrozumieć, i reaguje tylko na aroganckie i mocne uczucia – nienawiść, fanatyzm, histerię. Przekonać ją mogą jedynie najprostsze dowody, powtarzające się nieustannie w zawsze podobnym, fanatycznym stylu wraz z bezzasadną oziębłością w stosunku do prawdy, bezstronności oraz uczciwości.

Masom, które jedynie podporządkowują się pod przymusem i dodają ruchowi wagi oraz siły, narodowo-socjalistyczna teoria przeciwstawiała elitę, która utożsamiała się z przewodnictwem oraz intelektem. Uzależniony od mas narodowy socjalizm, jak zaznaczają amerykańscy badacze, pretendował do miana prawdziwej demokracji, nie uznając przy tym żadnej słuszności w demokratycznych poglądach politycznych i nie wierząc, że jakkolwiek proces narodowej edukacji może cokolwiek gruntownie zmienić. Dzięki tej postawie narodowy socjalizm był podobny do leninowskiego rozumienia roli partii. Mussolini też, podobnie jak Lenin, nazywał partię „małym, twardym, rezolutnym ośrodkiem”. Proces doboru elity odbywał się poprzez wieczną walkę o władzę, co właściwie jest naturalnym zjawiskiem w przyrodzie. Hitler wskazał w *Mein Kampf*, że „światową historię tworzą mniejszości, gdy

tylko ta nieliczna mniejszość połączy się z wolą i zdecydowaniem większości”<sup>28</sup>.

Tę część artykułu kończy porównanie charakterystycznych cech komunizmu i narodowego socjalizmu. Niektóre podobieństwa między narodowym socjalizmem i komunizmem są oczywiste. Obydwa nurty powstały wskutek upadku społecznego i ekonomicznego, który częściowo był spowodowany wojną, lecz również był przejawem wewnętrznych nieporozumień społeczeństwa zachodniego. Obydwa nurty były politycznymi dyktaturami. Obydwa pogardliwie odrzuciły parlamentaryzm jako środek rozważnego rozwiązywania problemów drogą rokowań, który, kierując się zasadami liberalizmu, w ciągu stuleci kształtował europejskie polityczne doświadczenie, i który został efektywną oraz stabilną zamianą dyktatorskich form rządzenia. Obydwa nurty musiały na nowo wprowadzić „czystki”, jako polityczny tryb postępowania. Obydwa uznawały też tylko jedną partię polityczną, której pozwolono utrzymywać własny aparat przymusu. Według teorii obydwu, partia była samozwańczą arystokracją, której misja polegała częściowo na kierownictwie i częściowo na zniewoleniu znacznej części ludzkości na drodze do własnego dobra. Obydwa, podsumowują G. Sabine i T. Thorson, „były totalitarne w tym sensie, że usunęły liberalny podział zakresów osobistej kompetencji i państwowej kontroli, przekształciwszy oświatowy system na organ uniwersalnej ideologicznej obróbki”<sup>29</sup>.

Należy wskazać, iż klasyczni totalitaryści żyli w czasach, gdy musieli dbać o swój wizerunek musieli sami. Na przykład „zimne i przesywające oczy” Hitlera na wielu słuchaczy działały niemal magnetycznie, a w społecznie oraz politycznie niestabilnym czasie, jakim były lata dwudzieste, w Niemczech niewzruszona pewność, z którą ogłaszał on swoje tezy musiała go przemienić w niezwykle atrakcyjną postać, co sprawiło, że przez wielu postrzegany był jako wybawca<sup>30</sup>.

Współcześni totalitarni przywódcy mają mniejsze problemy ze stworzeniem atrakcyjnego wizerunku. Chociaż kierują się zasadą: „polityk-dyktator sam dla siebie jest twórcą wizerunku”, nie rezygnują z kosztownych usług fachowców. Niektórzy współcześni totalitaryści chwalać sobie wojskowy mundur, między innymi Fidel Castro, Augusto Pinochet, Kim Dzong Il, Sad-

<sup>28</sup> K. S c h w a r z k o p f, *Najlepszy sposób na oszukanie narodu*. „Reklamnyje technologii”. R. 2003, nr 3, s. 42.

<sup>29</sup> G. H. S a b i n e, T. L. T h o r s o n *Historia teorii politycznych*, s. 809.

<sup>30</sup> K. S c h w a r z k o p f, *Najlepszy sposób na oszukanie narodu*, s. 39.

dam Husajn czy Anastasio Somoza Debayle. Ten element dodaje im wagi politycznej (obrońcy ojczyzny) oraz co najważniejsze pewności siebie. (Leonid Breżniew pod koniec rządzenia również lubił pozować w mundurze wojskowym z licznymi odznaczeniami). Poza tym, większość z nich to przystojni w młodości mężczyźni (Husajn, Castro). Każdy z nich uważnie śledził swoje „rankingi”, świetnie rozumiejąc konieczność „wizerunkowych ruchów” i chętnie współpracując ze specjalistami od wizerunku. Fidel Castro na przykład, z okazji wizyty papieża ubrał cywilny garnitur od słynnego francuskiego projektanta i zrezygnował z tradycyjnego zapalnego przemówienia na Placu Rewolucji, gdzie był zbudowany specjalny ołtarz. Zamiast tego uważnie słuchał kazania najwyższego katolickiego hierarchy. Niedługo przed inwazją wojsk USA na Irak, Saddam Husajn (w cywilnym garniturze) wymachiwał karabinem przed tłumem zafascynowanych rodaków.

## Wnioski

Artykuł stanowi próbę przedstawienia oraz rozszerzenia ontologicznego aspektu problemów związanych z tworzeniem wizerunku polityka. Na konieczność takiej pracy wskazują badacze w danej tematyce. Rozdział poświęcony analizie historii polityki nawiązuje do korelacji pomiędzy działalnością polityków a ich wizerunkami, kreowanymi w ciągu wieków, w politycznej i historycznej literaturze, jak również publicystyce. Przedstawienie ontologicznego aspektu wydaje się pomocne w zademonstrowaniu realnej genezy tworzenia modeli wizerunków we współczesności. Pozwala to na podsumowanie:

- pierwsza (chronologicznie) odmiana liderów politycznych to ludzie, którzy dbali o rozwój państwa w warunkach okrutnej konkurencji oraz toczących się wojen. Swoje cele starali się osiągnąć za pomocą dwóch różnych metod: demokratycznej (jak Perykles) i dyktatorskiej (jak Justynian). Ich wspólną cechą było podporządkowanie się istniejącemu prawu. Działalność i wizerunki tych polityków (zarówno jak pozytywne jak i negatywne) w świecie współczesnym mogą być przykładem doświadczenia, które należy zgłębiać w młodych państwach, takich jak Ukraina. Szczególnie ważne jest żeby liderzy takich państw w swojej działalności surowo przestrzegali prawa, w swojej istocie demokratycznego;
- druga odmiana polityków narodziła się w średniowieczu, kiedy znacznie skomplikowały się stosunki zarówno w krajach europejskich, jak i poza nimi. Znikło niewolnictwo, nadszedł czas bardziej demokratycznego

ustroju – feudalizmu, powstały państwa-miasta, poszczególne kraje rozdrabniały się. Żeby przeciwdziałać tym procesom królowie, książęta, carowie dbający o interesy państwa powinni byli stosować nową polityczną strategię – wyrafinowaną, poniekąd zupełnie okrutną i co najgorsze podstępą;

- trzecia odmiana polityków oraz ich wizerunków ma związek z religią – i dotyczy zarówno czasów angielskiej i rosyjskiej reformacji, jak i czasów naszych, gdy w byłych krajach socjalistycznych, po długim okresie ateizmu powraca się do chrześcijańskiego światopoglądu. Życie reformatörów, jak również pierwszych chrześcijan było ciężkie, lecz ich sukces czy porażka zależały od tego, czy ich działalność odpowiadała wyznaniowym ideałom. Pomarańczową rewolucję na Ukrainie też można uważać za (niestety nieudaną) próbę reformacji nakierowaną na demokrację, sumienie oraz odpowiedzialność rządzących politycznych elit;
- totalitaryzm jest swego rodzaju odstępstwem w polityce, negatywnym wynikiem styczności współczesnej cywilizacji z działalnością liderów-dyktatorów i losem państw, którymi kierowali. Dzisiaj totalitaryzm powinien zejść ze sceny politycznej i nie warto, by jakkolwiek twórca wizerunku zwracał się do jego obrazów.

Przedstawiliśmy cztery odmiany polityków, cztery konkretne wzorce politycznego zachowania oraz sposobów działania. Uważamy je za główne w historii „upaństwowionego” ludzkiego społeczeństwa. Współczesnych polityków – „demokratów” – w postkomunistycznych państwach można zatem rozróżnić zgodnie z przedstawioną klasyfikacją. Na przykład Vaclava Havla można odnieść do pierwszej odmiany – „służących narodu”, Leonida Kucznię – do machiawelistów, Borysa Jelcyna – do reformistów, z kolei Slobodana Miloszewicza – do totalitarystów. Oczywiście jest, iż ta propozycja klasyfikacji ma charakter roboczy i odnosi się bardziej do rzeczywistego życia i działań polityków, aniżeli do typów wizerunków, w które ich chcą „zapakować” twórcy wizerunku.

Zatem wizerunki politycznych liderów zawsze są ściśle powiązane ze swoim materialnym podłożem – rzeczywistością historyczną. Ponieważ w historii obserwuje się powtarzalność i pewną prawidłowość, stąd rozprzestrzenia się ona również na sposoby i formy zarządczej działalności władców. Ten fakt pozwala systematyzować i kierować również współczesną twórczością wizerunku.

## **Ontological basis of the image creation of political leaders (historical aspect)**

### **Summary**

The article is a trail of presenting the ontological aspect of issues connected with creation the image of politician. The authors conducted a historical and psychological analysis of ontological aspect of the image creation of a political leader. They categorise political images according to their types and parameters of activities of the politicians in the past. While they are judging the history of politics, they refer to correlation between the activities of politicians and their images which were created over the years. The presented ontological aspect seems to be helpful in showing the real genesis of the models of contemporary images of politicians. There are four groups of politicians or – more accurately – four concrete models of political behaviour and methods of operation. In the authors' opinion they are the most important issues in the history of nationalised human society. The suggested classification is still a working version and it is more related to the real life and activities of politicians, than to the types of images of political leaders, which are always strictly connected with their material ground – the historical reality. Because in history we can observe repeatability and regularity, hence we can be sure it is present also in methods and forms of ruling activity of the rulers. This fact allows us to systematise and run the contemporary image creation.

Transl. by Grzegorz Ostasz